

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 sierpnia 2017 r., wydanym w sprawie z powództwa (...) Ltd. z siedzibą w V. na Malcie przeciwko A. B. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieście w Łodzi zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.573,92 zł z umownymi odsetkami w wysokości dwukrotności stopy odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 10 września 2016 r. oraz kwotę 786,14 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Orzeczenie to zaskarżył apelacją powód w odniesieniu do rozstrzygnięcia częściowo oddalającego powództwo i zarzucił naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie i dokonanie jej w sposób dowolny, zwłaszcza w zakresie analizy treści umowy pożyczki, co doprowadziło do uznania przez Sąd, że powódka nie udowodniła wysokości kosztów prowizji;
- art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 385¹ k.c. poprzez uznanie, że postanowienie umowy dotyczące kosztów prowizji stanowi klauzulę abuzywną,

domagając się przy tym zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na jego rzecz dalszej kwoty 747,96 zł z umownymi odsetkami w wysokości dwukrotności odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 10 września 2016 r. do dnia zapłaty, a także kosztów procesu przed Sądami obu instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności zaznaczyć trzeba, że niniejsza sprawa rozpoznana została w postępowaniu uproszczonym, to zaś determinuje konieczność zastosowania określonych dla tego rodzaju spraw regulacji szczególnych, zwłaszcza dyspozycji przepisu art. 505¹³ § 2 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, to uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W dalszej kolejności trzeba mieć także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez Sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505⁹ § 1¹ i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305 – 306). Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Wbrew zapatrywaniom strony apelującej zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe i stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego, bowiem odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, przy czym zostały one należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi. W tej sferze nie doszło do żadnych uchybień ani wadliwości. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nakazuje w pełni podzielić stanowisko Sądu I instancji, że przedstawione dowody nie dawały podstaw do uwzględnienia powództwa w całości wobec pozwanej. Racji bytu nie ma w tym kontekście zarzut dotyczący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., gdyż istotą swobodnej oceny dowodów jest sformułowany pod adresem Sądu wymóg rozpatrywania wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego

materiału. Jeśli skarżący zamierzał skutecznie postawić zarzut naruszenia tego przepisu, winien był wskazać, jaki dowód został przez Sąd niewłaściwie oceniony, na czym polegała sprzeczność tej oceny z dyrektywami zawartymi w art. 233 § 1 k.p.c. i wreszcie, jakich konkretnie faktów wskutek tych uchybień nie ustalono, choć właściwa ocena zgromadzonego materiału dowodowego dawałaby do tego uzasadnione podstawy, bądź też jakie okoliczności błędnie poczytano za udowodnione, choć tak się stać nie powinno. Takiego sformułowania zarzutu próżno szukać w złożonym środku zaskarżenia. Jak wynika z treści apelacji i postawionych w niej zarzutów, skarżący utożsamia fakty – do których można byłoby zaliczyć np. złożenie przez strony umowy zgodnych oświadczeń woli o treści przyznającej poprzednikowi prawnemu powoda uprawnienia do obciążenia pożyczkobiorcy kosztami prowizji – z ich konsekwencjami w sferze prawnej stron umowy, które nie są przecież okolicznościami faktycznymi, ale efektem zastosowania przepisów prawa materialnego do ustalonych okoliczności. Wskazać więc trzeba, że Sąd Rejonowy w żadnym razie nie zakwestionował złożenia przez strony zawartych w umowie zgodnych oświadczeń woli o treści przyznającej poprzednikowi prawnemu powoda powyżej opisanego uprawnienia, odrębną jednak kwestią jest dokonywane w dalszej kolejności przez ten Sąd ustalenie na gruncie prawa materialnego, czy takie oświadczenia wykreowały rzeczywiście po stronie wierzyciela określone prawa i roszczenia wiążące dłużnika, które mogą być skutecznie dochodzone w sprawie niniejszej. Skoro zatem skarżący nie wskazał nawet owych jakoby błędnie ustalonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym faktów, a swoje zasadnicze zastrzeżenia skierował przeciwko stanowisku Sądu meriti, że zawarcie umowy określonej treści nie wykreowało po stronie pożyczkodawcy prawa do naliczenia dochodzonej pozwem prowizji, trudno zgodzić się, iż naruszono w sprawie niniejszej art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c.

Autor apelacji wskazuje, że Sąd ten błędnie uznał, iż strona powodowa nie udowodniła „(...) wysokości kosztów prowizji (...)” – jeśli jego intencją w tym wypadku było zakwestionowanie zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku tezy o braku wskazania podstaw do naliczenia prowizji w tak wysokiej kwocie, to podnieść trzeba, że w istocie Sąd odwoławczy nie dostrzega w przedstawionym przez powoda materiale dowodów pozwalających na ustalenie faktów pozwalających tę tezę obalić, ani też wywody apelacji na takie dowody i fakty nie wskazują. Zaznaczyć trzeba, że Sąd meriti wziął pod uwagę całokształt zebranych dowodów i przeanalizował je, wskazując, jakie okoliczności uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Rejonowy ze zgromadzonego materiału dowodowego wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, więc dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Należy podkreślić, iż tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Żadne takie uchybienia, wadliwości ani mankamenty nie zaistniały po stronie Sądu I instancji, wobec czego nie sposób się zgodzić z argumentami skarżącego, zwłaszcza że mają one wyłącznie wydźwięk polemiczny, będący konsekwencją zupełnie odmiennego postrzegania istoty sprawy niniejszej.

Po przeprowadzeniu analizy zawartego w apelacji zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego okazało się, że i on nie może się ostać. W przedmiotowej sprawie istota problemu sprowadza się do prawnej oceny ważności zawartych w umowie pożyczki regulacji odnoszących się do obowiązku uiszczenia określonej tam prowizji. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, Sąd Rejonowy słusznie zakwalifikował powyższe postanowienia jako niedozwolone klauzule umowne, o których mowa w art. 385¹ § 1 k.c. Sąd odwoławczy w całości podziela trafną i wyczerpującą argumentację zaprezentowaną przez Sąd I instancji i odstępuje od jej ponownego przytaczania in extenso, jako że taka potrzeba nie zachodzi. Podkreślić tylko można w tym miejscu, że naliczenie prowizji dochodzonej obecnie przez stronę powodową jest w istocie niezgodne z zasadami współżycia społecznego i kształtuje obowiązki drugiej strony umowy (pożyczkobiorcy) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, albowiem określone przez powoda w ten sposób koszty nie mają jakiegokolwiek uzasadnienia i powiązania ekonomicznego z kosztami rzeczywiście poniesionymi. Przez działanie wbrew dobrym obyczajom przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego rozumie się w judykaturze wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku; rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta – praw i obowiązków stron, wynikających z umowy. Ocena rzetelności określonego postanowienia wymaga zatem rozważenia indywidualnego rozkładu obciążeń, kosztów i ryzyka, jakie wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz

zbadania, jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałoby zastrzeżone. W kontekście tak pojmowanych przesłanek oceny analizowanego postanowienia umowy nie można było nie dostrzec braku równowagi kontraktowej stron, skoro podmiot występujący jako pożyczkodawca i będący jednocześnie przedsiębiorcą, narzucił podmiotowi będącemu konsumentem wszystkie warunki umowy (w tym także i te, które dotyczyły kosztów udzielenia pożyczki), nie pozostawiając mu praktycznie żadnego wyboru. W realiach rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić stan nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków stron wynikających z umowy, jeżeli wziąć pod uwagę zakres zobowiązań pożyczkobiorcy, jakie musiał wziąć na siebie w zamian za udzielenie mu pożyczki; trudno mówić tu o ekwiwalentności świadczeń, zważywszy że dodatkowa opłata prowizyjna zdecydowanie poza te granice wykracza.

Jeśli bowiem chodzi o żądane od pozwanej koszty związane z przygotowaniem, udzieleniem i uruchomieniem pożyczki, to Sąd II instancji podkreśla, że nie kwestionuje co do zasady uprawnienia pożyczkodawcy do pobierania od klientów tego rodzaju należności, jednakże stoi na stanowisku, iż winny one być ustalone na rozsądnym poziomie i nie mogą godzić w interesy konsumenta. Zakres kosztów związanych z zawarciem umowy, determinujący ich wysokość, powinien zostać przedstawiony w pozwie, jak również wykazany dowodami zaoferowanymi przez powoda, w taki sposób, aby w świetle doświadczenia życiowego oraz logiki nie budził żadnych wątpliwości. Pobierane z tego tytułu opłaty nie mogą stanowić dodatkowych zysków pożyczkobiorcy, a jedynie wyrównanie poniesionych przez niego kosztów powstałych przy dokonywaniu czynności związanych z zawarciem umowy i wypłatą pożyczonej kwoty pieniężnej. Tymczasem kwoty wskazane przez stronę powodową nie mają żadnego przełożenia na możliwe rzeczywiste koszty z tymi czynnościami związane, a do przyjęcia takiej konstatacji wystarcza już samo doświadczenie życiowe, zaś powód zaniechał jakiegokolwiek ich uzasadnienia w ramach podstawy faktycznej swojego powództwa. Należy przy tym pamiętać, że zawieranie umów pożyczki jest zwykłą częścią działalności poprzednika prawnego wnioskodawcy, a związane z tym koszty stanowią po prostu koszty prowadzenia przez niego działalności gospodarczej, które bezpodstawnie zostały tu przerzucone na pozwaną jako konsumenta. Podkreślić zatem trzeba, że powód do chwili zamknięcia rozprawy w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie przedstawił nawet twierdzeń faktycznych (nie wspominając o dowodach) dotyczących powiązania dochodzonej należności z rzeczywistymi kosztami ponoszonymi w związku z przygotowaniem, udzieleniem i uruchomieniem pożyczki.

Postanowienia umowy, będące klauzulami niedozwolonymi, z mocy prawidłowo zastosowanego w sprawie niniejszej art. 385¹ k.c., nie wiązały stron już od chwili zawarcia umowy, zatem powód nie miał podstaw do żądania przewidzianej w umowie prowizji. Rację ma też Sąd meriti, że tego rodzaju postanowienia umowne, w ramach których pożyczkodawca gwarantuje sobie powiększenie swojej należności – w wypadku nieterminowego spełnienia świadczenia przez kontrahenta – o określoną kwotę niepozostającą w realnej zależności z jego wzajemnymi zobowiązaniami czy ponoszonymi kosztami, należy poczytywać przede wszystkim jako działania zmierzające do obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych za opóźnienie lub ewentualnie unormowań zakazujących naliczanie kar umownych w przypadku zobowiązań pieniężnych, co może także skutkować nieważnością tych postanowień z mocy art. 58 § 1 k.c.

Z powyższych przyczyn orzeczenie Sądu Rejonowego uznać należy za prawidłowe, a złożona apelacja podlegała oddaleniu jako niezasadna na podstawie art. 385 k.p.c.